Posłuchaj

()

Faktycznie dowody są przytłaczające. O ile papieże Vat. II do apostazji zmierzali, to Franciszek, nie-papież Rubikon herezji przekroczył, bo nikt o zdrowych zmysłach nie może obecnie twierdzić, że żadnej sprzeczności między obecnym a dawnym Magisterium nie ma. Katolicyzm nie jest tylko religią intelektualistów, ale maluczkich. I maluczcy też widzą i czują, że z Franciszkiem i Leonem XIV „coś jest nie tak”.

Publiczne dowody są przytłaczające

Nie musimy przekonywać was tajną wiedzą. Dowody są publiczne i niepodważalne.

Widzieliśmy, jak Jan Paweł II całował Koran, księgę, która zaprzecza boskości Chrystusa[1]. Widzieliśmy międzyreligijne spotkania w Asyżu, gdzie poganie modlili się do swoich bożków obok katolików. Widzieliśmy, jak bożek Pachamama został wniesiony do Bazyliki św. Piotra. Widzieliśmy dokument z Abu Zabi pt. „Braterstwo ludzkie”, który mówi o różnorodności

religii jako o woli Bożej. Widzieliśmy *Amoris Laetitia* i *Fiducia Supplicans*[2], dokumenty, których nie można opisać inaczej niż jako zdradę prawa moralnego.

W Singapurze na własne uszy słyszeliśmy, jak mężczyzna podający się za Namiestnika Chrystusa pouczał młodzież:

> „Jest tylko jeden Bóg, a religie są jak języki – drogi prowadzące do Boga. Niektórzy są sikhami, inni muzułmanami, jeszcze inni hinduistami, a jeszcze inni chrześcijanami.”[3]

Nasz Pan Jezus Chrystus powiedział:

> „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”[4].

Nie powiedział: „Jestem jedną z wielu dróg”. Nie powiedział: „Wszystkie religie prowadzą do tego samego Boga”. Powiedział prawdę, a ta prawda ma charakter wyłączny. Sugerowanie czegoś innego oznacza zaprzeczenie naszemu Panu i Jego świętej Ewangelii.

Niedawno Leon XIV powiedział przywódcom religii pogańskich, że nie muszą porzucać swoich fałszywych religii:

„Co więcej, podążamy tą drogą nie porzucając własnej wiary, lecz trwając w niej niezachwianie”[5].

Nazwał meczet w Algierze

„miejscem reprezentującym przestrzeń należącą do Boga, przestrzenią boską i świętą”.[6]

Kiedy ktoś publicznie głosi religijną obojętność, co stanowi bezpośrednią sprzeczność z jasnym nauczaniem Jezusa Chrystusa i niezmiennym nauczaniem Kościoła, kiedy czyni to wielokrotnie – na piśmie, w czynach, słowami; w międzynarodowej telewizji; w obliczu milczenia obserwujących go kardynałów i biskupów; i zachęca wszystkich, którzy go słuchają, by podążali jego śladami; oraz pozwala się fotografować z szamanami, którzy wzywają nad nim swoich bóstw[7]: Co mamy zrobić? Św. Alfons Liguori,[8] Doktor Kościoła, naucza, że heretycki papież traci papiestwo, gdy zewnętrznie manifestuje swoją herezję, nawet raz. Nie jest to kwestia opinii; jest to kwestia prawa Bożego. Heretyk nie może być głową Kościoła, ponieważ poprzez swoją herezję, odstępstwo i zewnętrzne przejawy odciął się od Ciała Chrystusa. A wszyscy, którzy milczą, wyrażają zgodę. Nie możemy zgodzić się na to szaleństwo.

---

[1] **1999: Jan Paweł II** całuje Koran. Z wywiadu z chaldejskim patriarchą katolickim Rafaelem I: „14 maja zostałem przyjęty przez Papieża wraz z delegacją, w skład której wchodził szyicki imam meczetu Khadum oraz sunnicki przewodniczący rady administracyjnej Irackiego Banku Islamskiego. Obecny był również przedstawiciel irackiego ministerstwa ds. wyznań. Ponowiłem nasze zaproszenie skierowane do Papieża, ponieważ jego wizyta byłaby dla nas łaską z nieba. Umocniłaby ona wiarę chrześcijan i była dowodem miłości Papieża do całej ludzkości w kraju, który jest w większości muzułmański. **„Pod koniec audiencji papież skłonił się przed świętą księgą muzułmanów, Koranem, którą wręczyła mu delegacja, i ucałował ją na znak szacunku.** Zdjęcie tego gestu było wielokrotnie pokazywane w irackiej telewizji i świadczy ono o tym, że papież nie tylko zdaje sobie sprawę z cierpień narodu irackiego, ale także darzy islam wielkim szacunkiem.” (Serwis informacyjny FIDES (1 czerwca 1999 r.)

[2] **1846: Pius IX,** *Qui pluribus*. „15. Równie przewrotna jest szokująca teoria, zgodnie z którą nie ma znaczenia, do jakiej religii ktoś należy – teoria ta jest w ogromnej sprzeczności nawet z samym rozsądkiem. Posługując się tą teorią**, ci przebiegli ludzie zacierają wszelkie różnice między cnotą a występkiem, prawdą a błędem, szlachetne i nikczemne czyny**. Twierdzą oni, że ludzie mogą osiągnąć wieczne zbawienie poprzez praktykowanie dowolnej religii, jakby kiedykolwiek mogło dojść do jakiegokolwiek porozumienia między sprawiedliwością a nieprawością, jakiejkolwiek współpracy między światłem a ciemnością lub jakiejkolwiek zgody między Chrystusem a Belialem”. *Amoris Laetitia* i *Fiducia supplicans* promują obojętność moralną: zarówno nikczemne, jak i cnotliwe czyny mogą być błogosławione.

[3] **2024: Obojętność – Franciszek**, *Katolicka Szkoła Średnia, Singapur.* „ […] Jedną z rzeczy, która najbardziej mnie zachwyciła w was, młodych ludziach, jest wasza umiejętność prowadzenia dialogu międzywyznaniowego. To bardzo ważne, bo jeśli zaczniecie się kłócić, mówiąc: »Moja religia jest ważniejsza od twojej…« albo »Moja jest prawdziwa, a twoja nie”, gdzie Do czego to prowadzi? Niech ktoś odpowie. [Młoda osoba odpowiada: „Do zniszczenia”.] Zgadza się. Wszystkie religie są drogami do Boga. Posłużę się analogią: są one jak różne języki, które wyrażają boskość. Ale Bóg jest dla wszystkich, a zatem wszyscy jesteśmy dziećmi Boga. „Ale mój Bóg jest ważniejszy od twojego!”. Czy to prawda? Jest tylko jeden Bóg, a religie są jak języki, drogi prowadzące do Boga. Niektórzy są sikhami, inni muzułmanami, jeszcze inni hinduistami, a jeszcze inni chrześcijanami. Zrozumiano?”

[4] J 14, 6.

[5] **2025:** *Obchody 50-lecia encykliki Nostra Aetate.* Leon XIV powiedział: „Ten historyczny dokument [Nostra Aetate] otworzył nam zatem oczy na prostą, a jednocześnie głęboką zasadę: „Dialog to nie tylko taktyka czy narzędzie, ale sposób na życie – podróż serca, która przemienia wszystkich jej uczestników, zarówno tego, kto słucha, jak i tego, kto mówi. Co więcej, podążamy tą drogą nie porzucając własnej wiary, lecz stojąc w niej mocno. Prawdziwy dialog nie zaczyna się bowiem od kompromisu, lecz od przekonania – od głębokich korzeni naszej wiary, które dają nam siłę, by z miłością wyciągać rękę do innych”.
https://www.vatican.va/content/leo-xiv/en/speeches/2025/october/documents/20251028-nostra-aetate.html

[6] https://www.vaticannews.va/en/pope/news/2026-04/pope-leo-apostolic-journey-algeria-grand-mosque-algiersdialogue.html

[7] 2017: Franciszek i szaman. 15 lutego 2017 r. Franciszek przyjął grupę Indian, którzy brali udział w *Międzynarodowym Forum Ludów Tubylczych*. Stojąc twarzą w twarz z szamanką noszącą na czole bandanę z motywami astrologicznymi, papież Franciszek wykonał osobliwy rytuał dotknięcia dłoni, który zakończył się ułożeniem rąk szamanki na jego skroniach. Jej postawa dominacji oraz pełne szacunku poddanie się papieża Franciszka pozwalają nam zrozumieć, że szamanka wzywała swoich bogów nad nim. Zdjęcia z tego wydarzenia można obejrzeć tutaj:
https://www.photovat.com/PHOTOVAT/FRANCESCO/2017/2.FEBBRAIO/15022017_IFAD/content/index_3.html

[8] **1768: św. Alfons Liguori, Doktor Kościoła,** *Obrona najwyższej władzy papieża przeciwko Justynowi Febroniuszowi:* „Odpowiadamy, że gdyby papież jako osoba prywatna popadł kiedykolwiek w herezję, natychmiast utraciłby urząd papieski; ponieważ znalazłby się wówczas poza Kościołem, nie mógłby już być jego głową. W związku z tym w takim przypadku Kościół musiałby ogłosić uznać go za pozbawionego urzędu papieskiego – nie po to, by go faktycznie zdetronizować, gdyż nikt nie ma władzy nad papieżem, ale po to, by ogłosić, że utracił on swój urząd. Powiedzieliśmy, że gdyby papież jako osoba prywatna popadł w herezję; papież bowiem jako papież, nauczając cały Kościół *ex cathedra*, nie może nauczać żadnego błędu sprzecznego z wiarą; nie może bowiem zawieść obietnica Chrystusa, że bramy piekielne nigdy nie przemogą

Kościoła; i tutaj należy powtórzyć słynne stwierdzenie Orygenesa (w komentarzu do Ewangelii św. Mateusza 16): „Jest oczywiste, że gdyby (bramy piekielne) zwyciężyły skałę, na której opiera się Kościół, zwyciężyłyby również sam Kościół” (*Vindiciae pro Suprema Pontificis Potestate adversus Justinum Febronium* Turyn: Marietti; 1832, rozdz. 8, 8, s. 142).

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related